Nr. 94. Kraków, Środa 27 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Deklaracya kanclerza.

Kraków, 27 lutego.

Gdy na froncie zachodnim spiętrzyły się siły trzech największych narodów świata do ostatecznego rozstrzygnięcia, gdy bolszewicy rosyjscy po długiem bezowocnem usiłowaniu przeistoczenia rokowań pokojowych w wiec agitacyjny, od którego cała cywilizowana Europa miałaby zapłonąć ogniem bolszewickim, poddali się teraz bez zastrzeżeń woli niemieckiej, gdy forpoczty armii Linsingena, połączone już z tworzonemi przez siebie pierwszemi formacyami ukraińskiemi, zbliżają się do Kijowa, kanclerz niemiecki zabiera głos, aby w ostatniej chwili przed ostatecznym krwawym rozrachunkiem na zachodzie określić raz jeszcze warunki, pod którymi Niemcy gotowe są schować miecz do pochwy i odstąpić od zużytkowania siły całej swojej armii, zgromadzonej dzisiaj na froncie francuskim.

Tym razem mówi kanclerz niemiecki jaśniej i wyraźniej, niż dotychczas. Przedewszystkiem co do Belgii stwierdza po raz pierwszy z dostateczną dobitnością, że Niemcy nie zamierzają jej anektować, lecz pragną tylko zapobiedz, aby powiększona nowemi obszarami nie stała się w przyszłości także narzędziem ich wrogów. Hertling zaprasza też Belgię do bezpośrednich rokowań pokojowych.

W stosunku do Wilsona stwierdza kanclerz niemiecki swoją zgodę na wszystkie zasadnicze tezy, sformułowane w orędziach i mowach amerykańskiego prezydenta. Przyjmuje on zasadę, że narody i prowincye nie powinny być przesuwane z jednej władzy państwowej pod drugą, że kwestye terytoryalne, które wojna wywołała, powinny być załatwione na korzyść dotyczących ludów, a nie być traktowane jako część przedmiotu ugody między nieprzyjaciółmi, że wreszcie wszystkie jasno określone narodowe żądania winny znaleźć jak najdalej idące uwzględnienie. Na tych zasadach gotów jest Hertling rozpocząć z Wilsonem rozważanie sprawy ogólnego pokoju z tem jednak zastrzeżeniem, że zasady te uznają także wszystkie inne wojujące strony.

W odpowiedzi na znane uchwały konferencyi wersalskiej z dnia 2 lutego, w których ta najwyższa świeżo utworzona instancya strategii i polityki koalicyjnej stwierdza, że wojnę musi prowadzić dalej, Wilson ogłosił, że nie interesuje się terytoryalnemi postulatami koalicyi. Jeżeli to oświadczenie Wilsona zestawimy z deklaracyą Hertlinga, to otrzymamy istotnie pewną płaszczyznę zgodności zasadniczych zapatrywań między temi obiema stronami. Na tej płaszczyźnie dyskurs między Wilsonem a Niemcami mógłby się już istotnie rozpocząć, o ile oczywiście nie stanie mu na przeszkodzie Lloyd George ze swoją polityką wojenną.

Dla nas najważniejszym jest oczywiście ten ustęp z deklaracyi Hertlinga, który dotyczy sprawy polskiej. Kanclerz niemiecki formułuje go jako odpowiedź Wilsonowi i koalicyi, ponieważ — jak powiada — zarówno Wilson, jak koalicya, zdają się szczególniej sprawą polską interesować. Jest to ważny szczegół, ponieważ świadczy on, że kanclerz niemiecki zna i uznaje poniekąd charakter międzynarodowy sprawy polskiej, którą interesować się mają prawo nietylko bezpośredni sąsiedzi Polski, lecz także Wilson i wszyscy inni. Kanclerz wskazuje na to, że mocarstwa centralne już zadokumentowały swój zamiar utworzenia z Polski »samodzielnego państwa, któreby w swobodnym rozwoju narodowej kultury stało się równocześnie podstawą pokoju Europy«. Zaznacza jednak, że kwestya ustroju tego państwa polskiego nie mogła być dotąd rozstrzygnięta wskutek warunków wojennych. Teraz właśnie ta kwestya znajduje się w stadyum rokowań między »trzema odnośnemi krajami«.

To zdanie jest niezrozumiałe. Przedewszystkiem sam ten niejako relacyi, składanej Wilsonowi ze stanu sprawy polskiej, dowodziłby, że Hertling konsekwentnie uważa prezydenta Stanów Zjednoczonych za uprawnionego do zabierania głosu w sprawie polskiej. W sprzeczności zaś z tem przypuszczeniem stoi ten szczegół relacyi, że kwestya ustroju państwa polskiego jest właśnie dyskutowane przez trzy odnośne kraje. Jeżeli Hertling przyznaje Wilsonowi prawo interesowania się sprawą polską, uznając temsamem jej charakter międzynarodowy, to dyskusya na temat przyszłego ustroju Polski między trzema »odnośnemi krajami« nie może niczego przesądzać. Potem zaś powstaje pytanie, jakie to mianowicie trzy kraje prowadzą tę dyskusyę? Kto jest tu trzecim? Polska chyba nim nie jest. Rząd polski dymisyonował. Nowy definitywny nie jest jeszcze do tej chwili utworzony. Już więc z powodu chwilowego braku jedynie powołanego organu państwowego, Polska nie może być w tej chwili uczestniczką tej dyskusyi we trójkę. O tem zaś, aby Rada Regencyjna sama taką dyskusyę prowadziła, nie słyszeliśmy i słyszeć nie mogliśmy, ponieważ jest zupełnie wykluczonem, aby sama Rada Regencyjna bez rządu mogła taką sprawę załatwiać.

Dalej wskazuje kanclerz na trudności, które wyłoniły się przy wyznaczaniu wschodniej granicy Polski. Mówi o »wielkim niepokoju«, jaki wywołały dotyczące postanowienia traktatu pokojowego z Ukrainą i wyraża nadzieję, że »przy lojalnem uwzględnieniu etnograficznych stosunków« uda się dojść do porozumienia.

Tu następuje najważniejsza, ale też zarazem najbardziej niepokojąca enuncyacya kanclerza, dotycząca ustalenia granic państwa polskiego od zachodu. Kanclerz powiada, że »z tej strony t. j. ze strony Niemiec, będzie się wymagało przy regulowaniu kwestyj granicznych rzeczy niezbędnych ze względów wojskowych«.

Wobec znanych apetytów aneksyonistów niemieckich wyjaśnienie to nie może uspokoić polskiej opinii publicznej, tem bardziej, że wie ona dokładnie, jak bardzo wzrosły w ostatnich czasach wpływy aneksyonistyczne. »Rzeczy niezbędnie konieczne ze względów wojskowych« mogą być bardzo rozmaite. Polacy mają bardzo poważne i niestety najzupełniej uzasadnione powody do obaw, że w chwili ostatecznego odsłonięcia tych rzeczy okaże się między opinią polską a rządem niemieckim szereg zasadniczych różnic co do pojmowania zarówno niezbędności, jak konieczności tych rzeczy. Przed kilku dniami krążyła niesprawdzona zresztą wiadomość, że pruskie ministeryum państwowe, kierowane względami polityki wewnętrznej, odrzuciło wszelkie plany aneksyj na wschodzie, więc kosztem Polski, pokrywane hasłem regulacyi granic. Onegdajsze oświadczenie Hertlinga zdaje się stać w sprzeczności z tą pogłoską. Zamiast uspokojenia przynosi ono nam zatem nowe dalsze głębokie zaniepokojenie, co do tych właśnie polskich »rzeczy« które mają być rzekomo niezbędne Niemcom ze względów wojskowych.

Uczucie, że wisi nad nami miecz Damoklesa w postaci nowych okrojeń i aneksyj, tym razem nie ukraińskich wprawdzie, ale niemieckich, spotęgować się musi w każdem polskiem sercu po tem oświadczeniu Hertlinga. My bowiem nie uznajemy niezbędności okrawywania żadnej polskiej »rzeczy« dla zabezpieczenia rzekomych interesów militarnych niemieckich. Przeciwnie, jesteśmy zdania, że owo »zabezpieczanie« militarne stoi w jaskrawej sprzeczności z duchem tych aktów, które ze strony mocarstw centralnych w sprawie polskiej zostały dokonane. Wszak duch ten, to duch przyjaźni i wspólności pewnych interesów. Jeżeli więc ma być przyjaźń, a nawet wspólność interesów, to poco w takim razie — zabezpieczenia militarne?

Wielkiego niepokoju, o którym mówi kanclerz, słowa jego, dotyczące Polski, nie zmniejszą. Przeciwnie, spotęgują go jeszcze. Ponieważ znajduje się w nich potwierdzenie, że podobnie jak w Brześciu, tak i nadal, mamy być przedewszystkiem przedmiotem, a nie podmiotem regulacyi naszych własnych granic, że na naszej polskiej ziemi nie polskie, ale niemieckie interesy mają być miarodajnemi.

W jaki sposób kanclerz niemiecki godzi tę swoją zapowiedź w sprawie polskiej ze sformułowanemi na początku ogólnemi zasadami pokoju, mianowicie z zasadą nieprzesuwania terytoryów z pod jednego panowania pod drugie i z zasadą poszanowania i uwzględnienia wszystkich jasno sformułowanych żądań, dotyczących narodowości, to zaiste jest jego własną tajemnicą.

My czynimy zadość tym zasadom i tak, jak protestowaliśmy, tak będziemy protestowali przeciw wszelkiemu przesuwaniu kawałów naszej ojcowizny z pod jednego panowania pod drugie. Nasze żądania narodowe zaś formułujemy z dostateczną chyba jasnością w słowach: »Nie damy ziemi, skąd nasz ród!«...

Odroczenie obrad nad prowizoryum budżetowem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów zostało zaraz po otwarciu przerwane, aby stronnictwa mogły odbyć narady.

Na konferencyi przewodniczących klubów **postanowiono usunąć na razie prowizoryum z porządku dziennego,** i w międzyczasie prowadzić rokowania między stronnictwami co do załatwienia prowizoryum budżetowego. Tymczasem załatwi Izba posłów szereg drobniejszych przedłożeń.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

Wczoraj rano przed rozpoczęciem się posiedzenia parlamentu zaprosił prezydent ministrów dr Seidler zastępców stronnictw parlamentarnych i zawiadomił ich, że **rząd nie godzi się na wyłączenie paragrafów 2 i 3 z przedłożenia budżetowego** i życzy sobie, aby Izba uchwaliła prowizoryum budżetowe w całości. Dr Seidler wyraźnie zaznaczył, że na żaden kompromis zgodzić się nie może.

Następnie obradowały poszczególne stronnictwa. Niemcy narodowi odbyli wspólną konferencyę z chrześc. socyalnymi, Czesi obradowali z południowymi Słowianami. Pierwsza grupa uchwaliła głosować solidarnie za budżetem, **druga przeciw budżetowi.** W grupie Słowian południowych pojawił się jednak wniosek kompromisowy, a mianowicie za przyznaniem rządowi jednomiesięcznego prowizoryum budżetowego.

O godz. 11 przed południem otworzył prezydent dr Gross posiedzenie Izby, **zarządził jednak natychmiast trzygodzinną przerwę.** O godzinie 3 po poł. dr Gross otworzył ponownie posiedzenie Izby posłów, oświadczając, że konferencya przewodniczących stronnictw uchwaliła usunąć na razie z porządku dziennego obrad prowizoryum budżetowe, celem umożliwienia porozumienia rządu ze stronnictwami i stronnictw między sobą.

Losy prowizoryum budżetowego i parlamentu są zatem dalej niepewne.

KONFERENCYE PREZYDENTA MINISTRÓW

Prezydent ministrów dr Seidler odbył wczoraj po południu konferencye z przywódcami poszczególnych stronnictw a mianowicie z posłami: Waldnerem, Tusarem, Korosecem, Hausenem i Petruszewiczem.

Usiłowania dr Seidlera w kierunku zestawienia większości dla prowizoryum budżetowego okazały się na razie zupełnie bezskutecznemi.

KONFERENCYA STRONNICTW SŁOWIAŃSKICH.

Na zaproszenie prezydyum klubu czeskiego odbyła się wczoraj w salonie wiceprezydenta Izby posłów Germana **konferencya przedstawicieli Koła polskiego, Związku czeskiego i Klubu Słowian południowych, oraz opozycyjnej grupy Włochów.** W konferencyi tej uczestniczyli z ramienia Polaków posłowie: Goetz, Głąbiński, Setstowicz, Kędzior i Liebermann, z ramienia Czechów posłowie: Stanek, Stransky, Tusar i Habermann, z grupy Słowian południowych posłowie: Korosec, Pogacnik i Laginja, z ramienia Włochów obecny był pos. Conci.

Omawiano sytuacyę wewnętrzną wogóle, i sprawę prowizoryum budżetowego w szczególności.

Przemawiali posłowie Stanek, Pogacnik i Stransky. Z powyższych trzech mówców, tylko ostatni (Stransky) oświadczył się przeciw wszelkim próbom ratowania parlamentu. Okazało się natomiast, że Słowianie południowi byliby skłonni i tym razem jeszcze do pewnego stopnia do pewnych ustępstw na rzecz rządu celem uratowania parlamentaryzmu.

Pos. Pogacnik poruszył myśl udzielenia rządowi jednomiesięcznego prowizoryum budżetowego. Zapatrywanie to podzielali również niektórzy posłowie czescy.

Wobec tego jednak, że uczestnicy konferencyi nie przygotowali żadnych wniosków, **uchwał nie powzięto.** Czesi zamierzają konferencyę podobną zwołać ponownie w czasie najbliższym.

Próby ugody z Polakami.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj posiedzenie, które trwało trzy godziny. Omawiano aktualne kwestye polityki narodowej tudzież sprawę Legionów.

Posłowie Hummer i Fuchs zaproponowali wczoraj prezydyum Koła polskiego następujące ewentualne załatwienie sprawy chełmskiej: Parlament wyraża w formie rezolucyi życzenie, aby ustęp traktatu brzeskiego, przyznający Chełmszczyznę Ukrainie, został na razie zawieszony. **Losy Chełmszczyzny rozstrzygnąć mają Polacy w porozumieniu z Ukraińcami.** Koło polskie przechodzi wobec tego do większości parlamentarnej. — Rząd byłby skłonny do zgody na takie rozwiązanie sprawy chełmskiej.

W komisyi parlamentarnej Koła **i dla tej propozycyi nie znalazła się większość.** Wobec tego poseł Stapiński zaproponował, aby Koło polskie zaniechało opozycyi dalszej pod warunkiem, że rząd złoży następujące przyrzeczenie:

»Państwo polskie utworzone ma być z Królestwa Polskiego w dawnych granicach i z całej Galicyi«.

Po dłuższej dyskusyi odroczono posiedzenie komisyi, nie powziąwszy żadnej uchwały, do dnia dzisiejszego.

Przeciw hr. Czerninowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

Wszystkie stronnictwa Izby panów obradowały wczoraj nad wnioskiem ks. Fuerstenberga za podkreśleniem konieczności dalszego jak najściślejszego przymierza z Niemcami i za wyrażeniem uznania hr. Czerninowi za jego dotychczasową politykę. Prawica pozostawiła swym członkom swobodę głosowania nad tym wnioskiem.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów **Polacy głosować będą przeciw temu wnioskowi, Czesi zaś udziału w głosowaniu nie wezmą. Polacy zaprotestować mają nawet przeciw wnioskowi ks. Fuerstenberga.**

Z Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

Członkowie Izby panów ks. Windischgraetz, Stahremberg i Waltersktrchen wystąpili z grupy prawicy. Krok ten pozostaje w związku ze stanowiskiem polskich członków Izby panów w sprawie chełmskiej.

O ugodę w sprawie Chełmskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

Wczoraj wieczorem odwiedził prezesa klubu ukraińskiego pos. Petruszewicza w biurze parlamentarnem klubu ukraińskiego metropolita Szeptycki i odbył z nim dłuższą konferencyę. Konferencya ta ma pozostawać w związku z dążeniem pewnych sfer **do ugodowego załatwienia sprawy chełmskiej.**

Sasi a Litwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Drezna: Możliwość, **że jeden z książąt saskich zostanie księciem Litwy, staje się coraz bardziej prawdopodobną.** Na stanowisko to upatrzony ma być 24-letni ks. Fryderyk Chrystyan, drugi syn króla saskiego.

»Saechs. Tageszeitg.« donosi: Wiadomość, że Saksonia zwróciła się do Rady związkowej z propozycyą przyłączenia Litwy do Saksonii jest na razie przedwczesną.

Prośba o zawieszenie broni.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

»Die Zeit« donosi z Kopenhagi:

Krylenko zwrócił się telegraficznie do niemieckiego sztabu generalnego z prośbą o odnowienie zawieszenia broni, wobec tego, że Rosya przyjęła warunki pokojowe czwórprzymierza.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Na zachód od Brenty nie powiodło się natarcie Włochów.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała piechoty von Eichhorna: **Wczoraj przed południem w 14 dni po przeprawieniu się przez Moonsund, wojska nasze, wysłane w kierunku Rewla, na których przedzie znajdowały się oddziały kolarzy, konnica i doborowi strzelcy z karabinów maszynowych, pozostające pod wodzą generała porucznika bar. von Sackendorfa, zdobyły tę twierdzę po walce. W Inflantach w wielu miastach wywieszono chorągwie podczas naszego wmarszu. Uwolniono wielu mieszkańców kraju, których uwięzili byli Rosyanie. Na południe od Pskowa natrafiły nasze pułki na silny opór. Po gwałtownej walce pobiły one nieprzyjaciela. — Miasto wzięto.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Koło Kolenkowicz siły nieprzyjacielskie rzuciły się przeciw naszym wojskom, posuwającym się naprzód na Ukrainie wzdłuż Prypeci. Dziarskim atakiem odrzucono nieprzyjaciela. Zdobyto miasto i dworzec kolejowy. W przeciągu kilku dni wojska generała Linsingena przebyły piechotą, koleją i automobilami wśród największych wysiłków i niedostatków więcej niż 300 klm. Uwolniły one wspólnie z wojskami ukraińskiemi wielkie przestrzenie kraju z band plądrujących i przywróciły spokój i porządek.**

Na froncie wschodnim wzięto znów do niewoli trzy sztaby dywizyjne, 180 oficerów, 3670 żołnierzy. Liczby jeńców, wziętych w Pskowie i Rewlu, jakoteż zdobyczy nie można było jeszcze przeliczyć.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WACŁAW GRABIAŃSKI.

ŁZY DZIECKA.

(Ciąg dalszy).

Borski potrząsnął nerwowo głową.

To kiedyś było. Był dzień i słońce, i jasność wielka i wesele i radość i szczęście. Dziś pozostała kirem okryta noc głucha i śmiertelnie pusta z tajemniczem wejrzeniem nicości, bez treści, bez celu. I poco żyć, poco iść w świat, gdy rozwiał się rozkoszny czar, opromieniający dnie, godziny i sekundy, gdy znikł sens życia, a wnętrzem duszy targają krwiożercze szpony bólu.

Wyniosły gmach prometejskich dążeń, dziecinnej ufności i bezinteresownej, szczerej wiary, wznoszony starannie przez szereg lat, otaczany czcią i uwielbieniem, runął w jednym momencie, jak domek z kart. Zbudowano przepyszną świątynię: z nieziemskiej, nieludzkiej miłości zrobiono religię z kobiety — bóstwo. Teraz w miejscu, gdzie wznosiła się świątynia, na gruzach zburzonych marzeń, starganych uczuć, rozsiadło się skostniałe, wychudłe widmo rozpaczy, wtłaczając do mózgu szaloną myśl, szalone pragnienie śmierci.

— Niema dla mnie celu i miejsca w życiu! — powtarzał po raz setny. — Ona była jedyna, która otworzywszy przede mną rozległe horyzonty nieznanych uczuć, ukazała nowe światy i mogła prowadzić przez uciążliwą drogę życia. Bez niej — pozostaje tylko śmierć!... Dlaczegoś to zrobiła, Zośku? dlaczegoś odeszła bez słowa pożegnania, milcząc, obojętnie, jak gdybyśmy byli obcy dla siebie? Czy to był sen, złudzenie? Potężna, wspólna, święta miłość! Jeżeli tak — to zbudzić się, rozwiać ułudy, przestać żyć!... Utraciłem istotną racyę bytu i znalazłem się w próżni. Torturować się dalej niepodobna. Przyszła ostatnia chwila... Już czuję bliską śmierć. Zbliża się do mnie posępna i nieubłagana, patrzy długo otchłanią oczodołów, wwierca się w mózg i krew. Czuję ją obok siebie, jak krąży cichaczem i czyha na świeżą ofiarę. Nie żal mi życia, bo szare jest i bezbarwne; nie żal mi snów o potędze, co rozsadzały piersi i pchały do czynu; jeno mi ból ściska serce, że wizya najlepszej miłości pierzchnie bezpowrotnie, jak mgła nocna o świcie!.. Płaczę i cierpię. Czemu tak cierpieć musi człowiek? Czemu wierzył w idealną miłość, aby później zwątpić o wszystkiem?

Idealna miłość!... Wielbię to słowo i pieszczę się niem, jak najkosztowniejszym skarbem; zdaje mi się, że ma ono kształty ukochanego człowieka, że mogę całować jego oczy i usta, wpatrywać się w drobną, dziecianą twarzyczkę. Ludzie mówią, że idealna miłość jest mrzonką utopią; a jednak pragnienie tej miłości nie wygasło we mnie. Od chwili narodzin wzrasta ona rozwija się, a choć zmienia kształty — żyje! Żyć musi wiecznie, choć wiem, że nigdy zrealizowaną nie była i nie będzie. Wiara w jej urzeczywistnienie — to miraż. Dlaczego? Dlaczego chciałbym wierzyć całą duszę we wzajemne uczucie dwojga ludzi, silniejsze od wszystkich mocy świata, nawet od śmierci? Dlaczego śnię o zrozumieniu dwojga dusz do tego stopnia, że niema dla nich nic niemożliwego, że żyją sobą i dla siebie?... Odeszłaś! Zabrałaś mi duszę, serce! Dlaczegoś życia nie zabrała?.. Ciebo! Zamknij te słowa, bo oto czuję bliską śmierć. Przyszła cichutko, znienacka i patrzy długo otchłanią oczodołów, wwierca się w mózg i krew... Czuję ją obok siebie, jak krąży cichaczem i czyha na świeżą ofiarę...

...Dosyć!...

Stanowczym ruchem wyjął rewolwer z kieszeni.

Przejmujący chłód stalowej lufy przebiegł mu po skroni.

— Chwila! No, już, prędko! i będzie po wszystkiem.

Zawahał się.

Przed oczyma stanęły mu tajemnicze, przyćmione wnętrza grobów, wilgotne mury, zbite kawały gliny, stłoczone grudy ziemi, stosy próchniejących, zbutwiałych trumien, a wśród nich jedna, błyszcząca, nowa: na śmiertelnym całunie leży on, Henryk Borski z purpurowem piętnem na skroni, z przestrzeloną głową.

— Precz, precz piekielne obrazy! Nie myśleć, nie patrzeć! Precz, precz! No, jedna chwila, już... prędko...

Szybko odwiódł kurek i podniósł rewolwer do czoła. Kolisty wylot lufy zmroził mu skroń.

Z oddali, poprzez sine mgły doszedł powolny, miarowy dźwięk dzwonu. W mieście na wieży kościelnej zegar bił dziesiątą.

Opuścił rękę.

— Jeszcze parę sekund — szeptał słabo wewnętrzny głos gdzieś na dnie duszy.

— Tchórz! — zabrzmiał drugi potężniej i donośniej.

— Tchórz! — powtórzyły chórem drobniutkie tkanki nerwowe i rozgorzałe bryły mózgu.

Upłynęła chwila, długa jak wieczność.

— Koniec! — zacharczał Borski z uporem, skrzywił kurczowo twarz, zaciął zęby, ścisnął rękojeść rewolweru.

Kilka sekund trwał w nieruchomej, sztywnej martwocie.

Ostatnie uderzenie zegaru rozlało się głębokiem echem w sennej zadumie zapadającej nocy. Z pól napływały skotłowane, zwichrzone bałwany mgły, czepiając się krzaków i drzew, wieszając się na kratach ogrodowych, lgnąc do ławek i słupów, gnane swawolnym podmuchem wiatru wzdłuż zmoczonych wieczorną rosą ścieżek i alei.

Leniwie, ospale, jak gdyby przez sen zbliżył Borski rewolwer do twarzy. W głowie miał szum, chaos, zawrotny wir nawpół przytomnych błysków świadomości. Wskazującym palcem powiódł po cynglu...

W brązowo zarysowującej się kępie krzaków, w głębinie popielatych rozszarpanych falban mgieł, odezwał się płacz.

Wstał. Schował rewolwer do kieszeni i bezwiednie zwrócił się w stronę zarośli, skąd dochodził płaczliwy głos dziecka.

Pod obwisłą strzechą skrzyżowanych gałęzi przysadzistego krzaku, na zniszczonej chustce leżał mały chłopiec. W ustach miał włożony kawałek zwiniętego płótna, przywiązanego tasiemką do głowy.

(C. d. n.)

Czy dobrze było?

Każdodzienny komunikat niemieckiego sztabu, donoszący o dalszych postępach wojsk niemieckich w głąb Rosyi, brzmi jak fanfara. — Niemcy zajęli Rewal, Dorpat, Psków. Trzema szlakami koncentrycznie zmierzają ku Petersburgowi, oddaleni od stolicy rosyjskiego państwa o kilka dni marszu zaledwie. Bolszewicy zdenerwowani poważnie zastanawiają się nad kwestyą: bronić czy nie bronić stolicy. Podobno wydali odezwę do ludu i żołnierzy, do czerwonych gwardyj, by kto żyw niszczył wszytko, co nieprzyjacielowi przydać się może, by uszkadzano drogi, niszczono tory kolejowe, palono środki żywności. Ale Petersburga bolszewikom bronić nie sposób: niema silnych fortyfikacyj, ale niema przedewszystkiem organizacyi wojskowej, którą anarchia bolszewicka całkowicie zniszczyła. Kwestya objęcia Petersburga w posiadanie przez Niemców, jest kwestyą kilku dni zaledwie.

Tak samo centrum i prawe skrzydło niemieckiego frontu napiera naprzód gwałtownie. — Pochód odbywa się wzdłuż linij kolejowych i wielkich traktów, wiodących na wschód. Tędy postępują kolumny wojsk niemieckich, posługując się zapewne konnicą głównie i automobilami. Zapuszczają się w terytorya, obsadzone przez uzbrojone rosyjskie wojska, które następnie, jak baranki, kornie broń oddają. Gros wojsk pieszych podąża zwolna za temi oddziałami dopiero. Mężnym Pan Bóg sprzyja! Oto więc, w jaki sposób walą się Niemcy w bramę, pomiędzy Dnieprem a Dźwiną na Smoleńsk, wiodącą do Moskwy, sławną bramę wpadową, która niejednokrotnie zmienną rzeczy koleją oglądała polskie lub moskiewskie wojska, bramę, którędy na Moskwę szła wielka armia Napoleońska w 1812 roku. Dalej na południe zaś równoległemi torami kolejowemi i żytomierskim traktem posuwają się Niemcy ku Kijowu, a po tempie dotychczasowego marszu oczekiwać należy wkroczenia do Kijowa za jakie dwa dni najwyżej.

Te fanfary komunikatów niemieckich melancholijnie jakoś nastrajają prasę wiedeńską. — Zwłaszcza fakt, że wszystko to przychodzi tak łatwo. Czy dobrze było, że monarchia postanowiła w wyprawie tej nie brać udziału? — zapytuje smętnie poniedziałkowa »N. Fr. Presse«. Względy wojskowe nie powinny tu były — wedle niej — odgrywać roli. — Generalny sztab austryacki tem się tłómaczył, że musiał sobie zachować rozporządzalność do innych celów potrzebnemi wojskami. Niemieckie laury wskazują, że zdobyć tu można było wiele nie wielkim wcale kosztem. Polityce zagranicznej monarchii wyprawa ta również nie przyniosłaby ujmy, gdyż tu idzie jedynie przecież o »wyzwalanie« uciśnionego. A szkody, jakie monarchia przez tę wstrzemięźliwość poniosła, zarysowują się już teraz w sposób namacalny. W komunikacie Ludendorffa wyczytała »N. Fr. Presse«, że pośród łupów zdobywczych znalazło się około tysiąca wozów kolejowych, częstokroć naładowanych środkami żywności. »Jakże chętnie i mybyśmy chcieli s p o ż y ć t e ś r o d k i ż y w n o ś c i — biada dziennik wiedeński — i coby to było za wrażenie na ludności, gdyby pokój chlebowy z Ukrainą natychmiast złagodził [illegible] i takiemi zaczątkami ożywił nadzieje na przyszłość!«

Tak więc komunikaty niemieckiego sztabu wzbudzają w Wiedniu oskomę, a Wiedeńczycy nie mają najmniejszej pewności, czy te wozy ze znalezioną żywnością przywędrują kiedykolwiek do nich, czy też jadą dalej na północ drogami, otwartemi przez hr. Czernina brzeskim traktatem. »Dla ludności — powiada »N. Fr. Presse« — jest dziś Ukraina o g n i s k i e m m a r z e ń, snujących się dokoła polityki żywnościowej. Potrzebujemy szybkiego przyboru wyczerpanych zapasów zboża, mąki, chleba, tłuszczu i mięsa. Doniesienia urzędowe usprawiedliwiają nadzieję, że przypływ moglibyśmy mieć z Ukrainy. Gdyby nie wchodziły tu już w rachubę kwestye samej technicznej celowości, to przecież trzeba było przyjąć, że państwo, w którem zapotrzebowanie środków żywności jest najsilniejsze, najbardziej też jest powołane do zabezpieczenia ich ujęcia, do przywrócenia porządku na Ukrainie i pomagania w budowie prawidłowej państwowości w Kijowie. Niemcy cierpią również na niedostatek środków żywności, lecz nie w tym stopniu, co Austrya. Fakt, że państwo, tyle mające powodów do pomnożenia szybkiego zapasów żywności, udzielenie pomocy Ukrainie pozostawia innemu państwu, którego przymusowe to położenie w każdym razie mniej dotyka, fakt ten dotychczasowemi oświadczeniami w parlamencie czy poza parlamentem, nie został wyjaśniony dostatecznie«.

Oto są punkty widzenia, z których wielki polityczny organ ocenia sytuacyę, stworzoną bezradną polityką hr. Czernina. Dla Wiednia jest to tylko kwestya chleba, nic więcej. — Z wszystkiego innego mieszczuchy wiedeńskie rezygnują z ochotą, byle zapewnione były tylko rogalki do kawy. Hr. Czernin zaś abstynencya swoją uczynił rogalki te zawisłemi od dobrej woli wiernego sprzymierzeńca, który jest wprawdzie wiernym Nibelungiem, ale zawsze rogalik będzie wolał sam zjeść, niż go odstąpić drugiemu.

Nie istnieje zaś już dla Wiednia kwestya, kto właściwie urządzać będzie ukraińskie państwo i pod czyje wpływy ono odrazu zostanie temsamem poddane. Sekretarz stanu dr. Kuehlmann, był na tyle uprzejmy, że w komisyi głównej parlamentu niemieckiego wyraźnie przyznał monarchii habsburskiej większe zainteresowanie w państwie ukraińskiem. Było to, co prawda, tylko skierowane w stronę hr. Czernina z uprzejmym uśmiechem tego odium, jakie po traktacie brzeskim wybuchło. Po tych wyrazach uprzejmych woleli wszakże Niemcy w rzeczywistości wszystko ująć w swoje ręce, niż czekać na decyzyę miłych sprzymierzeńców. Tak więc z komunikatów generała Ludendorffa dowiedzieliśmy się już, że w obszarze Kowla, zatem w okręgu działania niemieckiego dowództwa i pod jego nadzorem, organizuje się pierwsza dywizya n a r o d o w e j u k r a i ń s k i e j a r m i i. Wszystkie oddziały wojsk rosyjskich pochodzenia ukraińskiego, spotykane po drodze, są odsyłane do Kowla, lub wcielane wprost do armii niemieckiej. — Wkrótce dowiemy się zapewne o organizowaniu przez Niemców władz administracyjnych i zabezpieczeniu przez ich wojska kolejowych linij. Słowem: mniejsza pod jaką nazwą, ale Ukraina faktycznie znajdzie się pod rządami wojskowemi Niemiec.

Cóż na to wszystko powiedzą politycy austryaccy, którym tak bardzo zależało na utworzeniu państwa ukraińskiego? Co mówią austryaccy mężowie stanu? Co pragnie począć rząd, by austryackie interesa ratować? O tem mówią najlepiej wiadomości, dochodzące nas z Chełmszczyzny. Zanim jeszcze traktat brzeski został ratyfikowany na miejscu kompetentnem, zanim zdołano załatwić kwestyę »sporną«, która przecież załatwiona ma być na drodze samostanowienia, władze okupacyjne austryackie co prędzej zawieszają czynności i spieszą się terytoryum oddać w bardziej powołane ręce. Niezawodnie nie omieszka nad tem terytoryum, ze względów porządku, natychmiast rozciągnąć opieki władza wojskowa, która organizuje ukraińską armię narodową w pobliżkim Kowlu...

Stopp.

Związek budowy państwa polskiego.

Warszawa, 24 lutego.

W sprawie Związku budowy państwa polskiego pojawił się w »Tygodniku Politycznym« artykuł, w którym autor udowadnia, że nie przyglądaniem się z boku i nieżyczliwą krytyką, lecz współpracą z powstającymi organami państwowymi utrwalać możemy naszą niezależność i samodzielność. Krytyka czynników rządów jest konieczną, winna przecież być lojalną, winna zmierzać do naprawienia błędów, nie zaś być napojoną tylko chęcią szkodzenia. I dalej, że zorganizowanie wszystkich elementów społeczeństwa, stojących na gruncie budowy państwa polskiego, ze wszystkimi jego atrybutami jeszcze w czasie wojny, jest koniecznym, gdyż wysiłki poszczególnych osób, lub grup, działających samorzutnie, nigdy nie osiągną takiego efektu, jaki będzie udziałem zorganizowanego społeczeństwa.

Podporą rządu w jego twórczych zabiegach, współczynnikiem w organizowaniu ciała państwowego stanie się niechybnie **»Związek Budowy Państwa Polskiego«**, który teraz właśnie powstaje.

Na czele Związku stać będzie Rada, składająca się z przedstawicieli wszystkich oddziałów Związku, a prezydyum Związku będzie jego organem wykonawczym.

W celu zrealizowania swych zadań, Związek urządzać będzie zjazdy, zebrania, odczytowe, wydawać zarówno pisma peryodyczne, jak i prace i wogóle przedsiębrać wszelkie środki, dążące do możliwie szybkiego i pełnego zrealizowania budowy państwa polskiego. Rozwiązanie Związku przewidywać można po zupełnem ugruntowaniu wszystkich organów władzy państwowej polskiej, gdy rządowi odpadnie część pracy o charakterze organizacyjnym, a zostanie samo rządzenie.

I p. A. Ł. (pod tymi literami kryje się jeden z naszych znanych ziemian) tak kończy swe słuszne uwagi:

»Wierząc silnie w zdrowy instynkt samozachowawczy narodu i gruntując przyszłość naszą na zdolności organizacyjnej społeczeństwa, przystąpimy do współdziałania w budowie państwa pod hasłem »sami sobie«, z ufnością we własne siły, nie licząc na te, lub owe, nieraz zamorskie sympatye, które niejednokrotnie, jak świadczy o tem nasza historya, gorzkiem rozczarowaniem się tylko kończyły. **Polityka nie jest romansem, lecz interesem.**

A naszym interesem jest wyłącznie: **stworzenie jak najsilniejszego i jak największego państwa«.**

Polacy na Podolu.

Od osoby, która przed paru dniami przybyła z Proskirowa, dowiaduje się »Czas« następujących szczegółów o położeniu Polaków w zachodniej części Podola:

Proskirow jest napełniony rodzinami polskich ziemian z całego powiatu. Wielu obywateli pozostało jednak na wsi, pomimo wszelkich niebezpieczeństw, aby pilnować gospodarstwa, o ile nie zostało rozgrabione. Polacy stworzyli własną konną milicyę, która patroluje po okolicy i utrzymuje w karbach bandy bolszewickie i chłopów, nie umiejących sobie radzić z nowemi stosunkami, wytworzonemi przez zabór ziemi. Dzięki tej akcyi nastąpiło pewne uspokojenie. Milicya stoczyła wiele utarczek z dezerterami i opryszkami, którzy korzystając z braku wszelkiej władzy, urządzali napady na własną rękę. Jedną z takich band rozbito doszczętnie, przyczem poległ jej dowódzca, miejscowy włościanin. Chłopi urządzili mu okazały pogrzeb, ale po stypie podzielili się całym dobytkiem, jaki bandyta pozostawił, perswadując żonie i dzieciom, że mają za dużo. Szkoły polskie są wszędzie czynne i cieszą się liczną frekwencyą.

Rada ukraińska nie daje żadnego znaku życia i nie posiada organów wykonawczych. Rodzaj rządów sprawuje jakiś sowiet bolszewicki, którego nikt nie słucha. Życie jest stosunkowo drogie, zasoby żywności niewielkie. Komunikacya z Galicyą łatwa i możnaby ją uregulować, gdyby władze austryackie na to zezwoliły. — Liczniejsze polskie oddziały stoją w okolicach Kamieńca i dalej na wschód koło Żmerynki. Porozumienie się z nimi jest utrudnione z powodu obsadzenia obu linij kolejowych przez czerwoną gwardyę. W każdym razie po okropnym okresie rabunków, podpaleń i mordów, nastąpiło obecnie otrzeźwienie, spowodowane co prawda głównie energiczną postawą polskiego społeczeństwa, które zorganizowało silną i systematyczną obronę.

Manifestacye i protesty.

PROTESTY Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ. W gminie K r z y w i c z k i, pow. chełmskiego uchwalono następującą rezolucyę:

My, mieszkańcy ziemi Chełmskiej, gminy Krzywiczki, dnia 15 lutego 1918 r. zebrani,

stwierdzamy, że ziemia Chełmska, zamieszkała w olbrzymiej większości przez Polaków, oblana krwią polską, krwią „cpomych" — polska była, jest i będzie.

PROTEST NAUCZYCIELSTWA LUBELSKIEGO. W Lublinie ukazała się w ostatnich dniach następująca odezwa:

»Koledzy i Koleżanki!

Niech głos nasz trafi w najcichsze zakątki wsi polskiej. Niech wznieca w duszach ludu dla zdobycia i obrony niepodległej, a zjednoczonej Polski, gotowość do największych wysiłków i ofiar dla dopięcia tego celu. Niech każdy krok nasz, każdy czyn nasz będzie uświadomieniem dróg i celów narodu. Pamiętajmy, że na nas zwrócone są oczy wsi polskiej, że od stanowiska naszego zależy często stanowisko ludu. Służyjemy nieść trud swój, pracę dla świętej sprawy w silnej i spoistej organizacyi. Krzepmy ducha, a silni wiarą w zwycięskie jutro, służmy Ojczyźnie słowem, czynem i życiem całem.

Sekretaryat Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Polskich w Lublinie«.

BIAŁA, 22 lutego. W dniu 14 b. m., jak już donieśliśmy, urządzono w Białej staraniem młodzieży gimnazyum i innych szkół T. S. L. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ofiary lwowskiego narodu ś. p. Maryana Czerkasa, poczem wieczorem dnia tego odbyło się w auli seminaryum T. S. L. wielkie zebranie Polaków, zainicyowane przez zjednoczone Stowarzyszenia polskie w Białej.

W dniu 18 lutego przyłączyła się także ludność polska w Białej do powszechnego w kraju protestu

Uroczystość przygotowana przez wybrany w tym celu komitet rozpoczęła się o godz. 10-ej nabożeństwem z kazaniem w kościele parafialnym, poczem rozwinął się olbrzymi pochód, który urósł do rozmiarów niebywałej, w Białej dotąd niewidzianej, zdumiewająca powagą i wzorowym porządkiem manifestacyi. W pochodzie brały udział wszystkie warstwy i stany; nie brakło także robotników i włościan okolicznych, którzy stawili się w imponującej wprost liczbie.

Siła moralna obrażonych uczuć skrzywdzonego narodu objawiła się tak potężnie, że ugięło się przed nią nawet miasto z przewagą niemieckich żywiołów, wstrzymując w dniu tym normalny bieg swego życia. Zebrani w zwartej masie uczestnicy pochodu złożyli na placu Franciszka uroczyste ślubowanie,

O godz. 5-ej odbyło się w gmachu seminaryum T. S. L. obywatelskie zebranie, które z powodu ogromnej liczby uczestników obradowało w dwóch największych salach zakładu. Po przemówieniach reprezentantów wszystkich warstw i stronnictw, zgromadzeni powzięli jednogłośnie [illegible] rezolucyj.

Postanowili także

, do okolicznego duchowieństwa i nauczycielstwa zwrócić się z gorącem wezwaniem do pracy nad uświadomieniem ludu. Cała manifestacya miała przebieg poważny i podniosły — porządku nigdzie nie zakłócono.

W dniu 14 i 18 zebrano na fundusz samoobrony narodowej 1692·87 K.

KOMITET ZIEMIAN GALICYI WSCHODNIEJ, przyłączając się do manifestacyi wszystkich stronnictw politycznych w kraju, uchwalił na posiedzeniu 20 b. m. założyć stanowczy i energiczny protest

Juliusz Aleksander hr. B i e l s k i, Kazimierz P r z y b y s ł a w s k i, Feliks G n i e w o s z.

PRZEMYŚL, 25 lutego. Rada przyboczna miasta Przemyśla uchwaliła na posiedzeniu w dniu 21 b. m. jednomyślny protest

Przemyscy Ukraińcy urządzili w niedzielę 25 b. m. uroczystą manifestacyę z powodu zawarcia pokoju z republiką ukraińską. Prowodyrzy ukraińscy zmobilizowali cały powiat przemyski, celem zamanifestowania, że Przemyśl jest „ukraiński". Charakterystyczne były napisy, niesione w pochodzie, jak n. p. „Niech żyje Ukraina od Karpat aż po Kaukaz" i w. i.

Przed rozwiązaniem pochodu przemawiał poseł dr. Z a h a j k i e w i c z, w tonie dość umiarkowanym i zupełnie odmiennym od prowokacyjnego tonu lwowskiej prasy ukraińskiej i Kości Lewickiego, Wasilki et consortes.

W ubiegłym tygodniu przybył do naszego miasta liczniejszy transport jeńców armii austro-węgierskiej, którzy powrócili z niewoli rosyjskiej.

Dnia 21 b. m. odegrał zespół artystów lwowskiego teatru miejskiego komedyę w 3 aktach Franciszka Molnara „Oficer gwardyi". W przedstawieniu brali udział pp. Okomnicki, Helleński, Michnowska i Sieniawska.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Brak czeków.

Dyrekcya c. k. Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu zawiadamia nas, że z p o w o d u b r a k u p a p i e r u, na razie nie może nam **przesłać czeków pocztowych.**

Prosimy więc P. T. Prenumeratorów, aby w tym miesiącu zechcieli nadsyłać nam przedpłatę

przekazami pocztowemi.

Spodziewamy się, że dopiero na dalsze miesiące nadejdą czeki pocztowe.

Administracya »Nowej Reformy«.

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

Z OPIEKI LEGIONOWEJ. Otrzymujemy pismo następujące:

W niedzielę odbyła się w lokalu Departamentu Opieki w Krakowie konferencya delegatów instytucyj, zajmujących się opieką nad legionistami dla omówienia zadań opieki legionowej i skoordynowania rozbieżnych niejednokrotnie akcyj. W konferencyi wzięło udział 28 delegatów, reprezentujących pięć instytucyj, a nadto pp. wiceprezydent Rolle i kierownik miejskiego Urzędu opieki socyalnej, dr Wessely. Po referacie posła dra Bobrowskiego postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do założenia **ogólnego stowarzyszenia opieki nad legionistami,** jednoczącego wszelkie akcye, dotychczas istniejących instytucyj; w tym celu wybrano komitet organizacyjny. Nadto uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc dla legionistów, ich rodzin, inwalidów, wdów i sierót.

MŁODZIEŻ WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACYI Uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrana na wiecu dnia 25 lutego 1918, w sali 66, powzięła następującą rezolucyę:

Prawo dla każdego narodu jest spoiszczem, które utrzymuje całość państwa i ład wewnętrzny. Musi być jednak oparte o dokładną znajomość ducha i psychologii tego narodu, nadto musi zaspokajać inne potrzeby czysto indywidualne. Znajomość więc historyi prawa, jako historyi ducha i kultury narodu jest konieczną. Polska Młodzież prawnicza kształciła dotychczas swe pojęcia prawne na dziełach obcych narodów — obecnie zaś oświadcza, że gorącem i stanowczem jej pragnieniem jest praca dla narodu **na gruncie narodowym.**

Z założenia tego wychodząc od lat kilkudziesięciu nasi profesorowie i poprzednicy koledzy, domagali się ustanowienia katedry prawa polskiego i ustrojów. Długoletnie te zabiegi nie odniosły pomyślnego skutku; przeto my, młodzież wydziału prawa i adm. U. J., domagamy się stanowczo i to szczególnie w dzisiejszych czasach, zaprowadzenia wykładów prawa polskiego i ustrojów, jako przedmiotu głównego i obowiązkowego przy egzaminach i rygorozach prawno-historycznych. Żądamy zniesienia katedry prawa niemieckiego, wprowadzenia natomiast obowiązkowego wykładu „Publicznego prawa państw zachodnio-europejskich." Ponadto żądamy zarządzenia wykładów stałych Kodeksu Napoleona w tych częściach, które obowiązują na ziemiach Królestwa Kongresowego.

Rezolucyę tę kierujemy do Prześwietnego Dziekanatu Wydziału prawa i adm. Uniwersytetu Jagiell. i Prześwietnego Prezydyum Koła Polskiego o poparcie zawartych w niej żądań u kompetentnych czynników.

M. Dubsky, przew. M. Jedlicki, zast. przew. T. Godłowski, sekr. J. Krysiak, sekr. Głąb, ref.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro »Zawól« Macieja Szukiewicza, cieszący się olbrzymiem powodzeniem dzięki doskonałej grze pp.: Jarszewskiej, Pancewicz, Zelwerowicza, Jędrzewskiego i innych. W piątek, dnia 1 marca, uroczyste przedstawienie na rzecz szkół polskich w Chełmszczyznie i na Podlasiu »Złota czaszka« Słowackiego i III. akt »Betleem Polskiego« L. Rydla. W przygotowaniu »Ksiądz Marek«, schodzący się właśnie w tym roku ze 150 rocznicą Konfederacyi Barskiej. Reżyser Sosnowski, kreujący pamiętną na naszej scenie rolę tytułową, nadaje podniosłemu utworowi Słowackiego nową inscenizacyę, obsadę zaś tworzą pp.: Łuszczkiewicz, Zelwerowicz, Jednowski, Zygmunt Noskowski, Kosiński i inni.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Dzisiaj wykład profesora dra M. Szyjkowskiego na temat: »Byron Manfred«. We czwartek mówić będzie prof. Lubicński o Beethovenie z ilustracyą muzyczną p. Z. P r z e o r s k i e g o. W piątek (w sali Muzeum Polski XIX. wieku. W sobotę profesor dr T. Grabowski: »Cypryan Norwid, jako krytyk literacki«. Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem.

„CZWÓRKA". Niezwykle interesujący plon przynosi obecna wystawa „Czwórka" (Sienna l. 2) Wystawione są obrazy artystów, których dzieł dawno nie oglądaliśmy w Krakowie. Do takich zaliczyć należy Pochwalskiego, Pankiewicza, Rapackiego, Ruszczyca i Stanisławskiego. Ponadto nadesłali swe prace Kossak, Malczewski, Wyczółkowski, Aksentowicz i w. i. Dochód z wystawy przeznaczony jest na fundusz **samoobrony narodowej.**

WIECZORY PIEŚNI w Instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2). Piąty wieczór pieśni Jana Śliwińskiego odbędzie się w piątek dnia 1 marca o godzinie 7½, ze zmienionym programem. Wieczór ten poświęca artysta wyłącznie polskiej twórczości. W programie pieśni Chopina i Moniuszki. Pozostałe bilety w kancelaryi Inst. muz.

OPIEKA NAD SIEROTAMI WOJENNEMI. — Centralny komitet krajowy opieki nad wojennemi sierotami żydowskiemi w Krakowie (ulica św. Gertrudy l. 8, I. piętro) zawiadamia, że w porozumieniu z sekcyą amerykańską komitetu obywatelskiego w Warszawie, umożliwia porozumienie się z przebywającymi w Ameryce żywicielami rodzin, zamieszkałych w powiecie krakowskim, tudzież przesyłkę pieniędzy do kraju. Przy zgłoszeniach, które przyjmuje się przed południem między godziną 10—11, należy podać dokładny adres krewnego.

PRZYJMOWANIE PAKIETÓW WARTOŚCIOWYCH W URZĘDACH POCZTOWYCH. Na interwencyę krakowskiego Stowarzyszenia kupców zawiadomiła dyrekcya poczt, że dla pakietów wartościowych niema przepisanego specyalnego opakowania z płótna, w tym kierunku nie wydał inspektorat tutejszym urzędom pocztowym żadnego polecenia, ani też nie wiadomo nic o tem, jakoby który z tych urzędów żądał do pakietów wartościowych opakowania wyłącznie z płótna. Według ordynacyi pocztowej z roku 1916 paragraf 70, wymaga się dla pakietów wartościowych lepszego opakowania, aniżeli dla zwykłych. Jako opakowanie lepsze jest rozumiane: silny karton, silne płótno woskowe, trwałe grube skrzynki, pudełka, ceraty i t. d. Wybór materyału na opakowanie należy zawsze do nadawcy, który pod tym względem nie jest niczem krępowany, o ile nie idzie o przesyłki, zawierające pieniądze, papiery wartościowe, przedmioty srebrne, złote klejnoty, kosztowności i t. p., dla tego rodzaju pakietów przepisane jest wyłącznie opakowanie z płótna zwykłego lub woskowego, płóciennych woreczków, skrzyń lub skóry. Papierowe lub kartonowe opakowania dla tego rodzaju pakietów nie jest dozwolone. Pakiety wartościowe muszą być nadto w każdym wypadku bez względu na rodzaj zewnętrznego opakowania zaopatrzone na zewnątrz pieczęciami lakowemi.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy oszczędności m. Krakowa będzie otwarta we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

MORDERCA WRESKY PRZED SĄDEM. Wczorajsza rozprawa przeciwko mordercy Wresky'emu została o godzinie 1½ w południe odroczona do dnia dzisiejszego. Wczoraj zeznawali świadkowie w sprawie mordu, popełnionego przez Wresky'ego na osobie notaryusza Jonaka w Nowym Jczynie. Dzisiaj zeznawać będą świadkowie o szczegółach zastrzelenia 3-ch policyantów w Mor. Ostrawie przez Wresky'ego. We czwartek rozprawa odbywać się będzie przez cały dzień. Rano składać będą orzeczenia lekarze-znawcy, po południu nastąpią przemówienia prokuratora Żegaraca i obrońcy dra Ostrowskiego. Wyrok zapadnie we czwartek wieczorem.

Na wczorajszej rozprawie, w czasie zeznań świadka Hetmanka, komendanta posterunku żandarmeryi w Nowym Iczynie, obrońca dr. Ostrowski wykazał, iż pierwszy protokół, przez Hetmanka z Wreskym spisany, nie był oskarżonemu odczytany, nadto spisywano go w czasie, gdy Wresky był jeszcze pod działaniem środków nasennych.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Włościaninowi Filipkowi z Januszowie, skradziono wczoraj na Rynku Kleparskim konia maści gniadej z wózkiem, na żółto pomalowanym. Wózka pilnował 16-letni służący Filipka. Nagle zbliżyło się do niego trzech mężczyzn, 1 cywilny i dwóch żołnierzy, oświadczając, że Filipek zezwolił im na wypożyczenie konia i wózka celem przewiezienia towarów. Chłopak nic przeczuwając nic złego zsiadł z wózka, którym się zajęli złodzieje i wkrotce znikli. Szkoda wynosi 3000 koron. Żołnierze, których widziano, a którzy brali udział w „wypożyczeniu" konia i wózka, są znani jako targowi złodzieje.

SPRYTNY KIESZONKOWIEC. Do jakiej bezczelności dochodzi spryt krakowskich kieszonkowców, świadczy fakt następujący, jaki zdarzył się wczoraj po godzinie 6 wieczorem na ulicy św. Jana. — Nieznany na razie z nazwiska rzezimieszek, ubrany w mundur żołnierza, wyrwał pewnej przechodzącej ulicą św. Jana pani torebkę ręczną z pieniądzmi i zaczął szybko uciekać. Rabunek spostrzegli pełniący służbę policyanci, puścili się za nim w pogoń i istotnie przytrzymali rzezimieszka na ulicy św. Jana. Sprytny kieszonkowiec usiłował wyrwać się policyantom i zaczął przeraźliwie krzyczeć o ratunek, czem wkrótce wywołał ogromne zbiegowisko. Bezkrytyczny tłum nie wiedząc, że ma do czynienia z wyrafinowanym zbrodniarzem, stanął po jego stronie, rozpoczął łżyć policyantów i utrudniać im odprowadzenie kieszonkowca na inspekcyę, w końcu odbił go i z rąk policyantów uwolnił. Żołnierz zniknął w tłumie, śmiejąc się w duszy z naiwnych ludzi, którzy stanęli w jego obronie.

KRADZIEŻ SUKNA. Policya krakowska aresztowała wczoraj 21-letniego Władysława Tokarza, który włamał się do sklepu krawieckiego p. Zająca przy ul. Garbarskiej i skradł stamtąd znaczny zapas sukna oraz materyi na ubrania.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Policya krakowska wpadła na trop szajki włamywaczy, która przez dłuższy czas grasowała po mieście i okradała mieszkania prywatne i strychy. Kradzieże popełniano przeważnie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Aresztowani zostali: 25-letni Stefan Chyła oraz 25-letni Józef Nalepa, obaj uwolnieni od wojska jako umysłowo chorzy, 18-letni Stanisław Rzepka, żołnierz przebywający na urlopie, wreszcie 17-letni Władysław Mróg, znany włamywacz i rzezimieszek. Nadto do spółki tej należało 5 kobiet, które skradzione przedmioty od włamywaczy odbierały i sprzedawały znajomym, lub na targach okolicznym włościanom. Były to mianowicie: Karolina Wadowska, Zofia Pietruszyńska, Bronisława Sieprawska w wieku 34—38 lat oraz 27-letnia Marya Kęsek i 21-letnia Wiktorya Długosz. W mieszkaniu tej ostatniej mieściła się centrala złodziejska, dokąd znoszono skradzione towary, dzielono się nimi i wynoszono do mieszkań innych aresztowanych kobiet. W czasie rewizyi znaleziono znaczne zapasy bielizny, garderoby, 4 kufry, trochę kosztowności oraz innych go przy ulicy Kanoniczej. Poszkodowani właściciele mogą się zgłosić do tego biura w godzinach urzędowych i swoje nia nie są jeszcze

Szajka ta kradzieże na Między innemi okradła kupca Andrzeja Kaweckiego przy ulicy Felicyanek 23, p. Paderewskiego przy ulicy Zwierzynieckiej l. 9, p. Tretiaka przy ul. Długiej 37, p. Agatę Wojtowiczową przy ulicy Pędzichów 20, wreszcie p. Leokadyę Mycykową przy ul. Długiej 24. Niektóre kradzieże były bardzo wielkie, szkoda dochodziła do 8000 koron, n. p. u Kaweckiego i Paderewskiego. Szajkę wyśledzili inspektorzy policyjni Rechowicz, Michalak, Buryło i Major.

Z kraju.

POWRÓT Z NIEWOLI PROFESORA UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Do Lwowa powrócił prof. uniwersytetu lwowskiego, dr Wacław Sierpiński, który od początku wojny był internowany w Rosyi.

LWÓW WOBEC POWROTU JEŃCÓW W ROSYI. Donosiliśmy już onegdaj o masowym powrocie jeńców austryackich z Rosyi, przez Lwów. Zjawisko to dla miasta stało się już poważną kwestyą wobec wielkiej liczby powracających. Wczoraj u namiestnika hr. Huyna, który przybył do Lwowa w niedzielę, na posłuchaniu stawiło się grono obywateli z przedstawieniem niebezpieczeństwa grożącego miastu przez to, że władze wojskowe zamierzają w gmachach szkół średnich lokować 10.000 żołnierzy, powracających z niewoli rosyjskiej. Namiestnik oraz zastępcy władz wojskowych obiecali, że gdyby nawet przejściowo umieszczono tych jeńców w szkołach, to tylko na krótko, do czasu wybudowania specyalnych w tym celu baraków.

REPRESYE WOBEC KOLEJARZY ZA DZIEŃ 18 LUTEGO. „Kuryer Lwowski" donosi: Dyrekcya kolei państw. we Lwowie otrzymała z min. polecenie wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego wszystkim funkcyonaryuszom, którzy dnia 18 b. m. brali udział czynny w proteście narodowym. Śledztwo takie wytoczono już funkcyonaryuszom oddziału telegraficznego, a ma to spotkać i urzędników.

KRADZIEŻE W KONSUMACH LWOWSKICH. Złodzieje lwowscy organizują w ostatnich czasach wyprawy do konsumów, o których wiedzą, że są zaopatrzone w artykuły spożywcze. Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do konsumu elektrowni przy ul. Kopernika. W sobotę po południu między godz. 2—4 dokonano znów włamania do konsumu urzędników namiestnictwa przy ulicy Wałowej. W pierwszym konsumie szkoda wynosi 1000 koron, w drugim 1100 koron.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO ŻANDARMA WE LWOWIE. Lwowscy bandyci używają wszelkich środków, aby o ile możności najdłużej ukrywać się przed „okiem władzy". Tak n. p. znany policyi Mieczysław Świerczyński przebrał się za żandarma polowego, nałożył czarno-żółtą opaskę na ramię i sprawdzał w restauracyi Scheningera przy ulicy Kazimierzowskiej papiery legitymacyjne u osób wojskowych. W czasie czynności fałszywego żandarma wszedł do lokalu jeden z agentów policyjnych i odrazu poznał notowanego policyjnie Świerczyńskiego, który oprócz opaski na ramieniu z napisem „żandarm polowy" nie miał żadnych papierów legitymacyjnych. Teraz zmieniły się role. Agent policyjny aresztował Świerczyńskiego i odstawił do aresztów policyjnych.

zarzutem ukrywania się przed obowiązkiem służby wojskowej i wyłudzania pieniędzy od naiwnych żołnierzy.

Z Królestwa Polskiego.

PODRÓŻ POLITYCZNA. „Kuryer warsz." z 24 b. m. donosi:

Do Berlina i Wiednia wyjechali w celach informacyjno-politycznych: Maciej ks. Radziwiłł i p. Simon.

SENSACYJNA DEFRAUDACYA. „Głos" donosi: W aktorskim światku warszawskim budzi wielką sensacyę aresztowanie aktora Żdżarskiego, występującego na scenie pod pseudonimem Ruszczyca. Żdżarski był przed wojną właścicielem kantoru rekomendacyi służby, przy ulicy Ś-to Krzyskiej. Sprytny nad wyraz i układny potrafił wyrobić sobie pewne stosunki i zaufanie. Wyzyskując ten moment, ofiarowywał swoje usługi ludziom zamożnym i znanym w mieście, obiecując zmianę większych sum rubli na marki po kursie obowiązującym w Rydze. Początkowo wywiązywał się Żdżarski z zobowiązań ku zadowoleniu interesowanych. Przychodziło mu to zresztą łatwo, bo biorąc od innych sumy o wiele poważniejsze mógł z łatwością pokryć drobniejsze zobowiązania.

Tymczasem Żdżarski wraz z żoną, oraz wesołem gronem przyjaciół począł prowadzić wesołe życie nocne, tracąc noc w noc tysiąc marek. Uczty, jakie wyprawiał w „malinowej" sali hotelu „Bristol" dawały temat do najrozmaitszych plotek, które wreszcie zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa.

To też ubiegłego czwartku nastąpił epilog. O g. 3-ej nad ranem, gdy pp. Ż. wrócili z kolacyi do domu aresztowano ich i odprowadzono do celi. jego wyfraczonego, ją zaś w sukni balowej. Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu na Św. Krzyskiej 69.000 rubli. i świeży rachunek restauracyjny na 3000 mk. Rachunków takich znaleziono więcej, wszystkie na podobne sumy (szczęśliwi restauratorzy).

Jak dotąd poszkodowanymi, którzy zgłosili swoje większe pretensye są: obywatele z sochaczewskiego, biedni paskarze — lamentujący w sposób wstręt budzący i domagający się „powieszenia" winowajców po... odebraniu od nich choć części „krwawicy", po za tem właściciele znanego kabaretu „Czarny kot" pp. Steno Schein (na sumę 200.000 rb.), właściciel kabaretu „Mirage" p. Gotfried (na sumę 120.000 rb.).

Zaufanie tego ostatniego do firmy bankowej W. Ż. było tak bezgraniczne, że nietylko zaufał własne ruble do zamiany na marki po 216. lecz i ulokował na dni parę i kapitały swojego najbliższego otoczenia rodzinnego, które usilnie namawiał do... korzystania z okazyi.

Ogólna suma zdefraudowana dochodzi 4 milionów marek.

KAMIEŃSK, 12 lutego. (Zwinięcie domu uzdrowieńców-legionistów. — Wieczór styczniowy. — Czytelnia ludowa). „Były leguny". Osada Kamieńsk przy fabryce „Wojciechów" wrzała, kipiała życiem. Były smutki, wesela, rozpacz, zapał i gorączka, jako najistotniejsze dowody życia. Pracą duchową kierowała Komisya oświatowa legionowego „Domu Uzdrowieńców". Jednak te „leguny", wyjechały. Odczuliśmy ich brak. — Życie zdało się zupełnie zamierać — widzieliśmy już zbliżającą się noc, smutek i melancholię. Jednakże nie doszło do tego, bo oto została po legionistach szkoła ludowa legionowa (założona przez Dom Uzdrowieńców L. P. w 1915 r., jedyna tego rodzaju placówka na ziemiach Polski), która udowodniła, że żyć się powinno. Szkołą tą bardzo dzielnie opiekuje się obecne kuratoryum szkoły, w którego skład wchodzą pp. M. Natansonowa, dyrektorowa fabryki „Wojciechów", J. Harckenberg inżynier tejże, ks. Kozakowski wikary z Kamieńska i szkoła prosperuje świetnie.

Nauczyciele tej szkoły (legioniści) założyli pod egidą Czytelni ludowej, zostającej pod zarządem Towarzystwa Ligi Kobiet w Kamieńsku, kółko amatorskie. Pierwszy raz na deskach scenicznych wystąpiło „Kółko" 27 stycznia 1918 r. wieczorem ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Na wieczorek złożyły się deklamacye, odczyt i sztuczka „Nieskończony bój" Jadwigi z Łobzowa. Kółko amatorskie wybrało wydział, na którego czele stanął p. Stefan Zdziechowski, oryentujący się doskonale w stosunkach miejscowych. Wydział uchwalił, że przedstawienia będą się odbywały co 2 tygodnie. Dochód z przedstawień przeznaczono 75 proc. na szkołę legionową, 25 proc. na czytelnię ludową.

Dnia 10 b. m. urządzono drugie przedstawienie. Dano komedyę w 2-ch aktach p. t. „Pożycz mi swej cnoty" Desvallieres'a.

Pomiędzy Ligą Kobiet a „Czytelnią ludową" przychodzi jednak niepotrzebnie do zatargów i antagonizmów, gdyż paniom z „Ligi" solą w oku jest rozwój Kółka amatorskiego. Są to jednak nieuniknione objawy życia na małym partykularzu, koncentrującego się około spraw i ambicyj osobistych.

Ze świata.

ZAMKNIĘCIE „POLNISCHE NACHRICHTEN" ZA ODEZWĘ KOŁA POLSKIEGO. Sąd krajowy w Wiedniu, jako prasowy, orzekł na podstawie wniosku prokuratoryi państwa, że treść perodycznego pisma „Polnische Nachrichten" z dnia 16 b. m., zawierająca odezwę Koła polskiego do narodu, zawiera w dwóch ustępach znamiona występku z § 300 ustawy karnej, a w ustępie ostatnim znamiona zbrodni z § 58 c. (§ 59 c.) ustawy karnej i zarządził zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma. W powodach sąd podaje, że w pierwszych dwóch ustępach odezwa usiłuje przez łżenie, pobudzić do nienawiści i pogardy wobec władz państwowych i ich organów z powodu ich urzędowania, w ustępie ostatnim zaś odezwa usiłuje nakłonić do działania skierowanego ku oderwaniu części obszaru państwa austryackiego.

ZASŁUŻONA ODPRAWA. „Wiedeńska Arbeiter Zeitung" omawiając mowę ruskiego posła Lewickiego, ktory w parlamencie denuncyował Polaków, tak zakończyła swoje uwagi: „Skoro ktoś nagle zostanie w Austryi patryotą, już jest z niego denuncyant'.

POLSZCZENIE OBCYCH WYRAZÓW. Na ostatniem posiedzeniu komisy językowej Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu prof. dr. Łęgowski przedłożył list pewnego banku poznańskiego, zwracającego się do komisyi z zapytaniami co do poprawności niektórych wyrazów, jakie bank rzeczony zamierza wprowadzić przy swem urzędowaniu w miejsce używanych dotychczas wyrazów obcych. Proponowane wyrazy: „schowek" (safe—Schrankfach), „wkład" (depozyt), „składający" (deponent) oraz tłumaczenie wyrażenia: „Wertpapiere zum Depot geben" na: „dać papiery na przechowanie' uznano za właściwe. Używany w niemieckim języku bankowym wyraz „Depot" tłomaczono dotychczas w języku polskim na „asserwat". Na zapytanie wspomnianego banku, czyby w miejsce tego nie można używać polskiego „przechów", komisya odpowiedziała twierdząco.

W końcu przewodniczący przedłożył list inny, w którym proponuje się wprowadzenie w miejsce wyrazu obcego „konfekcya" wyrazu polskiego „szaciwo", używanego rzekomo przez lud śląski. Po wymianie zdań, ustalono, co następuje: Wyraz „konfekcya" oznacza właściwie czynność wytwarzania odzieży, a w drugim rzędzie wyrób gotowy. „Szaciwo" zaś (analogie: mleczywo, mlewo, pieczywo) oznaczałoby tylko wyrób gotowy, dlatego zamiast „konfekcyi" należałoby użyć raczej „szatnictwo" (analogie: budownictwo, jedwabnictwo, zdobnictwo). Wyraz ten oznaczałby w pierwszym rzędzie czynność wytwarzania odzieży, lecz z czasem nabrałby może znaczenia także wytworzonych przedmiotów, odpowiadałby zatem bardziej całemu pojęciu wyrazu „konfekcya", używanego dziś nie tylko w znaczeniu właściwem (czynność), lecz także w niewłaściwem (wytwor).

Na zapytanie p. A. K. z Gniezna, czy „smycz" jest rodzaju dwojakiego ponieważ Mickiewicz w księdze II. „Pana Tadeusza" pisze:

„I smycz tkany jedwabny, którego robota..."

a w księdze XI.:

„I utkana z jedwabiu smycz, której robota..." ustaliła komisya, że powszechnie używano i używa się wyrazu „smycz" w rodzaju żeńskim, użycie tego wyrazu w rodzaju męskim przez Mickiewicza należy do wyjątków.

MIANOWANIA. „Wien. Ztg." ogłasza: W dziale służby budownictwa państwowego mianowani zostali przez ministra robót publicznych, radcami budownictwa, nadkomisarze budownictwa: Michał Morawiecki, Kazimierz Pamuszka, Henryk Lacek, Jerzy Teodorowicz, nadkomisarze maszynowi: Karol Diakowa Kisella i Jan Kopystyński; nadkomisarze budownictwa: Franciszek Południewski i Stanisław Szulc do Szulter.

Dalej mianowani zostali radcami budownictwa starsi komisarze budownictwa: Kazimierz Sidorowicz, Emil Rosenbusch, Stanisław Tychoniewicz, Emil Bratro i Witold Jakimowski. Nadkomisarzem maszynowym zamianowany został komisarz maszynowy Zygmunt Boderski. Nadkomisarzami budownictwa mianowani zostali komisarze budownictwa: Stefan Bogusz, Włodzimierz Janowski, Ludwik Wierzbowski, Stanisław Siebauer, Liberat Krasucki, Henryk Albrecht, Roman Fabiński, Włodzimierz Szuster, Jan Wowkonowicz, Eugeniusz Zdanowicz, Karol Schindler, Franciszek Zachar, Leon Nowotarski, dr. Marceli Marcichowski, Wiktor Łuczkow, Stefan Szumski, Kazimierz Paszkowski, Mieczysław Dobrucki i Bronisław Waydowski.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 27 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

W piątek, dnia 1 marca: Uroczyste przedstawienie na szkoły chełmskie: »Złota czaszka« i III. akt »Betleem Polskiego«.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

We środę, dnia 27 b. m., o godz. 3 po południu: »Królowa Tatr«, wieczorem: »Baron Kimel«.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Baron Kimel«.

W piątek, dnia 1 marca: »Baron Kimel«.

NA »RODZINĘ SIEROCĄ« złożono w miesiącu grudniu, styczniu i lutym 1918 roku:

N. N. 10 K, p. Józefa Kulmianka 20 K, Adm. »Czasu« 20 K, Adm. »Głosu Narodu« 205 K, N. N. 8 K, N. N. 1 K, Adm. »Nowej Reformy« 40 K, N. N. 3 K, p. H. P. 35 K, N. N. 20 K, N. N. 20 K, p. Marya Przychistal, Stróże, 4 K, Ksiądz Prowincyał Haduch 50 K, p. Jurantowska z Mühlau 40 K, Adm. »Czasu« 10 K, p. Belkowski przez Administracyę »Kuryera Codziennego« 500 K, p. Łuczkowa 50 K, Hr. Marya i Zofia Tarnowska z Chorzelowa 40 K, p. Niewiadomska ze składki w kawiarni Drobnera 50 K, Hr. Lubieńska 12 K, Dr Cybulski 10 K, p. Kasynowa 10 K, p. Wydrowa 10 K, p. Helena Krupińska 14 K, p. Z. P. 19 K, p. Krupińska 14 K, p. Antoni Dudziak z Rzeszowa 5 K, p. Górska 1 K, Sodalicya Panów 50 K, Ksiądz Franciszek Stec T. J. Prokurator 100 K. Datki, zebrane w kościele św. Barbary 180 K, p. R. S. 3 K, p. Mostowska 10 K, p. Ludmiła i Felicya Sierbiejewicz 12 K 60 h, Klub Prawników 400 K, N. N. 13 K 46 h, Redakcya »Niewiasty Katolickiej« 15 K, N. N. 14 K 70 h, N. N. 9 K, p. Urzędnicy z Dyrekcyi Skarbu 80 K, p. Sobolewska 50 K, p. Tekla Kosibowa 10 K, p. Zofia Miszke Piatkowa 14 K, p. Mieczysława Michalik, Staszów, 15 K.

Za wymienione ofiary składa wydział »Rodziny Sierocej« najserdeczniejsze podziękowanie. 1926

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA OGÓLNE CELE OPIEKI NAD LEGIONISTAMI zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Juliusza Lea: Włodzimiera Szotajska 80 K; Koło Mieszczańskie 100 K; poseł dr. Loewenstein 100 K oraz 100 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. hr. Wodzickiego.

NA LEGIONY. N. N. 100 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH. St. Ciesielscy 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola de L'Etauche inż. miejsk., J. Glueckowie z Biecza 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Władysława Wacławowicza, notaryusza w Żabnie.

NA K. B. K. J. M. 4 K.

Z muzyki.

Koncert Eriki Morini.

Morini! — nazwisko to stało się u nas jakby słowem magicznem, na zaklęcie którego spieszą tłumy, by usłyszeć to, co się wydaje niewiarygodnem, że ta mała czarodziejka daje ludziom chwile najgłębszych wzruszeń, że przykuwa ich fascynującym urokiem swej gry i wprawia w stan jakiejś szczególniejszej podniety. Przyczyna tego działania tkwi niewątpliwie w bezpośredniej, niemal żywiołowej sile, która grze tego wyjątkowego dziecka nadaje charakter natchnionej improwizacyi. Żar namiętności, buchający z jej gry, udziela się słuchaczowi. — Gorączkowy ton demonicznej techniki Paganiniego najlepiej odpowiada naturze genialnej Morini; waryacye na G-strunie mógł chyba grać w ten sposób, jak ona, — sam Paganini! nie mogę bowiem wyobrazić sobie bardziej mistrzowskiego wykonania. Jak wielki ton brzmiał w samym temacie! a następnie, jakie cuda najwyszukańszych efektów technicznych; zdawało się, że się rozwarły bramy fantastycznej krainy i przewalać się poczęły gromady rozigranych i rozchichotanych chochlików i koboldów i w świstach flageoletów, w wirze zawrotnych passażów i trylów zatoczyły obłędny taniec przed wyobraźnią zdumionych słuchaczów. Waryacye Paganiniego zamykały program. Na wstępie programu umieszczony był koncert Wieniawskiego D-moll. I tu znowu najtrudniejsze ustępy Allegra i Finału odegrała Morini w sposób olśniewający wirtuozostwem techniki, a zarówno czarujący poezyą wirtuozostwa — jeśli wogóle tak powiedzieć można. Urok świeżości i poezyi wionął z Chopinowskiego nokturnu Es-dur, zwłaszcza z jego srebrzystej ornamentyki. W obramowaniu tych kompozycyi była »ciaconna« Bacha, dzieło, wobec którego krytycyzm słuchacza zaostrza się zazwyczaj do ostatecznych granic. W grze widoczny był niepokój; pochodził on może z lekkiego zdenerwowania, wywołanego nieznacznem rozstrojeniem struny E. Poza tem interpretacya zdumiewała głębią wyrazu i stylowem traktowaniem całości.

Po oficyalnym programie powtórzyły się sceny z pierwszego występu Eriki Morini u nas; a więc natarczywe wołania o naddatki, szał entuzyazmu, nieartykułowane głosy tłumu, wprawionego w stan histerycznego zachwytu.

Dr Józef Reiss.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Na porządku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent podał do wiadomości, że cesarz nie przyjął prośb ministrów Twardowskiego i Ćwiklińskiego o dymisyę.

Minister oświaty przedłożył projekt ustawy o wykształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych i wydziałowych.

Podczas przerwy odbyła się konferencya prezesów klubowych, na której uchwalono usunąć tymczasem z porządku dziennego prowizoryum budżetowe, aby prezydentowi ministrów dać sposobność do rokowań ze stronnictwami. Tymczasem będą się toczyły dziś i jutro obrady nad sprawozdaniami komisyjnemi o pomniejszych przedłożeniach.

Izba większością dwóch trzecich głosów postanowiła przestawić porządek dzienny. Po przemówieniu sprawozdawcy Waldnera o ustawie w sprawie uzupełnienia postanowień przy sprzedaży fideikomisów posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

Z komisyi wojskowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

W komisyi wojskowej oświadczył minister obr. kraj. Czapp, że nie może podać do wiadomości dat o znajdujących się w niewoli żołnierzach i że p. Viskovsky nie miał słuszności twierdząc, jakoby minister nie poświęcił wspomnienia poległym na polu chwały. Czynił on to niejednokrotnie i dziś ponownie korzysta ze sposobności, by wyrazić poległym bohaterom cześć i podziękowanie ojczyzny.

P. Kalina zauważa, że poprzednik ministra, obecnie w urzędowaniu bar. George swojego czasu w ciągu obrad nad ustawą o świadczeniach wojennych dał słowo, że osoby, które podlegają ustawie o świadczeniach wojennych, t. j. liczący lat 43 do 50, nie będą powołani do służby w pospolitem ruszeniu. Otóż słowa tego nie dotrzymano.

Minister Czapp oświadcza, że zachodzić tu musi nieporozumienie. Zresztą nie można było przewidzieć w r. 1912, jakie wynikną konieczności z długiego trwania wojny. Minister musi wziąć w obronę swego poprzednika, któremu zarzuca się złamanie słowa.

P. Kalina stwierdza, że nie miał zamiaru obrażania ministra Georgego, podnosił on tylko fakt, a oprócz tego chodziło tu o ministra Georgego, jako członka rządu.

Komisya obradowała następnie nad wnioskami Klemensiewicza i Waneka w sprawie uwalniania z armii nieuleczalnych chorych i inwalidów.

Przyjazd delegatów do Brześcia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

(Wojenna kwatera prasowa). Marszałek polny porucznik, Csicseries, w towarzystwie majora Gleisa i referenta dla jeńców wojennych intendanta wojskowego Raabla przybył wczoraj wieczorem do Brześcia.

Wiedeń, 27 lutego.

(Biuro korespondencyjne. Z Brześcia Litewskiego). Delegaci Austro-Węgier i Niemiec, wysłani do rokowań pokojowych, przybyli tutaj wczoraj wieczorem. Delegaci bułgarscy i tureccy oczekiwani są w ciągu dnia dzisiejszego. Delegaci rosyjscy z powodu przerwania linii kolejowej pod Nowosielskiem, zostali w podróży swej wstrzymani i przybędą prawdopodobnie dzisiaj wieczorem.

DELEGACYA ROSYJSKA.

Petersburg, 27 lutego.

(Pet. Ag.) Z polecenia rady komisarzy ludowych wysłano do Brześcia Litewskiego delegacyę w celu podpisania pokoju, zaproponowanego przez Niemcy, a przyjętego na posiedzeniu z dnia 24 lutego o godzinie 4 rano przez główny wydział wykonawczy w Petersburgu. — Członkami tej delegacyi są: Trockij, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, Sokolikow, Petrow Aleksiejew, członkowie stronnictwa lewicy socyalno-rewolucyjnej, dalej sekretarze delegacyi Karachan i Joffe i wojskowi rzeczoznawcy.

Ultimatum Niemiec wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego po przemowie Trimborna z centrum odczytał podsekretarz stanu bar. Busche tekst **ultimatum, przyjętego przez rosyjskich delegatów.** Ultimatum to brzmi:

Niemcy są gotowe pod następującymi warunkami podjąć z Rosyą napowrót rokowania i zawrzeć pokój:

WARUNKI POKOJOWE NIEMIEC.

1) Państwo niemieckie i Rosya proklamują zakończenie stanu wojennego. Oba narody są zdecydowane zawrzeć **pokój i przyjaźń.**

2) Obszary, które leżą na zachód od linii, przedstawionej rosyjskim delegatom w Brześciu, a które należały do rosyjskiego państwa, nie będą w przyszłości podlegać zwierzchnictwu rosyjskiemu. **Linię tę należy przesunąć w okolicę Dynaburga aż do wschodnich granic Kurlandyi.** Dawna przynależność tych obszarów do rosyjskiego państwa nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Rosyi, — Rosya zrzeka się wszelkiego prawa mieszania się do spraw wewnętrznych tych obszarów. Niemcy i Austro-Węgry zamierzają określić w porozumieniu z ludnością tych obszarów przyszły ich los. Niemcy są gotowe po zawarciu ogólnego pokoju i zupełnem przeprowadzeniu rosyjskiej demobilizacyi, opróżnić obszar, położony na wschód od tej linii, o ile 3 punkt inaczej nie postanawia.

3) **Inflanty i Estonia będą bezzwłocznie opróżnione przez wojska rosyjskie i czerwoną gwardyę, a obsadzi je niemiecka policya aż do chwili,** gdy instytucye krajowe będą mindy zagwarantowane bezpieczeństwo i porządek państwowy będzie przywrócony. Wszyscy mieszkańcy kraju, zaaresztowani z politycznych względów, mają być natychmiast wypuszczeni.

4) **Rosya ma zawrzeć natychmiast pokój z ukraińską republiką ludową a wojska rosyjskie i czerwona gwardya mają bezzwłocznie opróżnić Ukrainę i Finlandyę.**

5) Rosya uczyni wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić jak najszybsze oddanie wschodnio-anatolskich prowincyj Turcyi, i uzna zniesienie tureckiej kapitulacyi.

6 a) **Należy bezzwłocznie przeprowadzić zupełną demobilizacyę wojska rosyjskiego, wraz z oddziałami, tworzonymi obecnie przez rząd rosyjski;**

b) **Rosyjskie okręty wojenne na Czarnem morzu, morzu Bałtyckiem i oceanie Lodowatym** należy natychmiast przeprowadzić do rosyjskich portów i zatrzymać je tam aż do ogólnego pokoju. Okręty wojenne ententy mają być traktowane tak jak rosyjskie okręty wojenne;

c) Żeglugę handlową na Czarnem morzu i morzu Bałtyckiem podejmuje się znów, jak to przewidziano w układzie rozejmowym. Ma się natychmiast uskutecznić usuwanie min. Obszar blokowany na oceanie Lodowatym pozostaje pod blokadą aż do pokoju powszechnego.

7) Niemiecko-rosyjski układ handlowy z r. 1904 staje się napowrót ważnym, z wyjątkiem specyalnych przywilejów dla krajów azyatyckich.

Należy tu także cała pierwsza część protokołu końcowego: Zabezpieczenie wolności wywozu i ceł wywozowych dla metali, jak najszybsze rokowania w celu zawarcia nowego układu handlowego, zapewnienie **największego uprzywilejowania co najmniej do końca r. 1925,** także na wypadek wypowiedzenia prowizoryum, wkońcu postanowienia, wynikające z art. VII układu pokojowego z Ukrainą.

8) Sprawy prawno-polityczne będą załatwione na podstawie uchwały, zapadłej przy pierwszem czytaniu niemiecko-rosyjskiej komisyi prawnej.

9) Rosya obowiązuje się do **wstrzymania wszystkich urzędowych albo urzędowo popieranych agitacyj** względnie propagandy przeciw rządom i państwom lub wojskowym instytucyom czwórprzymierza, **także w obszarach okupowanych przez mocarstwa centralne.**

10) **Powyższe warunki mają być przyjęte w ciągu 48 godzin.** Rosyjscy pełnomocnicy mają się natychmiast udać do Brześcia Litewskiego **i tam w ciągu trzech dni podpisać pokój, który musi być ratyfikowany w przeciągu następnych dwu tygodni.**

(Żywe oklaski u stronnictw burżoazyjnych, sprzeciwy u niezależnych socyalistów).

Podsekretarz stanu dodaje: Rosyjska delegacya, do której mają należeć Trocki i Joffe, wyjechała już z Petersburga. Jak słychać, mimowoli musiała się wstrzymać w drodze na północ od Pskowa, ponieważ wysadzono tam most w powietrze. Tej nocy jeszcze albo jutro przybędą ci panowie do Brześcia. Delegacye państw czwórprzymierza przybędą tam w ciągu dnia dzisiejszego.

DYSKUSYA.

Socyalny demokrata Scheidemann oświadcza, że to, co się stało dziś z Rosyą, nie leżało w zamiarach niemieckich socyalnych demokratów. Walczyli oni przeciw caratowi w obronie ojczyzny, ale walczyli także przeciw planom zaborczym koalicyi, tak samo jak przeciw rozkawałkowaniu Rosyi i ujarzmieniu Belgii. **Socyaliści oświadczają teraz wobec całego świata, że polityka, uprawiana wobec Rosyi, nie jest ich polityką.** Uważają za swój obowiązek upomnieć, że państw na wschodzie nie należy zmuszać do stosunków z Niemcami, jeżeli tego nie chcą, bo to może się pomścić. Socyaliści nie chcieliby też zawierać z koalicyą takiego pokoju, jaki zawarli Trocki i Lenin z czwórprzymierzem.

Oświadczenie kanclerza przyjmuje cztery zasady, wyłuszczone przez Wilsona, dlatego je mowca wita, ale kto przyjmuje te zasady, musi zarzucić wszelkie plany zdobywcze i użycie gwałtu. W Niemczech, które powołują się na siłę, trzeba powiedzieć, że wszelka próba przeforsowania na zachodzie pokoju takiego, jaki zawarto z Rosyą byłaby próbą siły, niebezpieczną także dla Niemiec. Taki pokój zamieniłby cały świat w straszny obóz wojskowy. Socyalni demokraci nie pragną poniżenia przeciwników.

Przechodząc do spraw wewnętrznych nazywa mowca kłamstwem bezczelnem twierdzenie, jakoby robotnicy przez swój strajk zmierzali do zdrady kraju.

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych Wallraff omawia szczegółowo sprawę strajku i stwierdza jako fakt charakterystyczny, że zagranica o strajkach w Berlinie i rozruchach wiedziała prędzej, nim się one wogóle odbyły.

Podczas mowy Heydebranda, który twierdził, że strajk wywołali agenci zagraniczni, przyszło do burzliwej sceny, wywołanej przez socyalistów.

Heydebrand w dalszej mowie ubolewa, że nie podano do wiadomości warunków pokoju z Rumunią. Wobec Rumunii nie można się zrzec odszkodowania wojennego. Mowca polemizuje z wywodami wczorajszemi wicekanclerza.

Posiedzenie zamknięto.

Z Ukrainy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 lutego.

»Die Zeit« donosi z Frankfurtu:

Wojska niemieckie na wschodzie znajdują w swym pochodzie znaczne zapasy żywności. Na wschodzie znaleziono wielkie zapasy mąki i zboża, pochodzącego jeszcze z r. 1915 i 1916.

Rząd ukraiński w Podwołoczyskach.

»Czas« otrzymuje ze Lwowa informacyę następującą:

Rząd ukraiński, t. z. członkowie Centralnej **Rady ukraińskiej, cofając się przed naporem wojsk bolszewickich przenieśli swą siedzibę z Żytomierza do Podwołoczysk.**

Wyjazd posłów koalicyi z Petersburga

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 lutego.

(Biuro Reutera). Według urzędowych telegramów z Tokio, **postanowili członkowie poselstw koalicyi odjechać z Petersburga.** Posłowie amerykański i japoński pojadą przez Syberyę. Dotychczas niema wiadomości, że rzeczywiście który z tych posłów opuścił stolicę.

Rokowania z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

W sprawie rokowań z Rumunią nie nadeszły wczoraj żadne nowe wiadomości. Zdaje się jednak, że obawy, co do wyłonienia się pewnych trudności z powodu wygórowanych roszczeń terytoryalnych Rumunii sprawdzają się.

Pochód Rumunów na Odesę.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

»Zeit« donosi z Frankfurtu:

Rumuni zajęli Besarabię i maszerują na Odesę.

Ruch za pokojem wzmaga się w całem państwie rumuńskiem. Carp i Marghiloman zyskują coraz więcej zwolenników.

Konferencya socyalistyczna koalicyi o Polsce.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lutego.

»Die Zeit« donosi z Londynu:

Memoryał konferencyi socyalistycznej zawiera następujący ustęp w sprawie polskiej:

Polska odbudowana być musi jako państwo zjednoczone, niezawisłe z wolnym dostępem do morza.

Każda jawna lub ukryta aneksya Inflant, Kurlandyi lub Litwy stanowi bezprawne naruszenie prawa międzynarodowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Urzędnik ekspedyent

z przemysłu naftowego zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Ekspedyent" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1858 1 3

Lekcyj

gry na fortepianie udziela się po przystępnych cenach. Wiadomość: ul. Niecała l. 7, I p., na prawo. 1913 1 2

Poszukuje się

kontrolera

starszego, rozsądnego, ale energicznego, do tutejszego biura spedycyjnego. Zgłoszenia pod **S. W. 22.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1892 1 3

Buchalter

w przemyśle naftowym zmieni posadę. Zgłoszenia pod **F. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1889 1 3

Maszynista-monter

w sile wieku, znający się dobrze na prowadzeniu tartaków, jak również i innych zakładów fabrycznych, przyjmie posadę maszynisty zaraz; również podejmie się odrestaurowaniem fabryk wojną zniszczonych. Zgłoszenia: J. Rogalski, Nowy Sącz, ul. Łokietka l. 3. 1904 1 4

Panna

poszukuje praktyki w gospodarstwie na wsi, za utrzymanie. Zgłoszenia pod **„Rzetelna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1885

Dystyngowana

młoda osoba, Polka, posiadająca gruntownie język angielski, francuski i niemiecki, poszukuje zajęcia lektorki, sekretarki lub w tym zakresie, w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod **„Lingwistka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1886

Urzędnik administracyjny

z dłuższą praktyką w większem przedsiębiorstwie poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Pax"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1890 1 3

CHEŁMSZCZYZNA

I kresy wschodnie

	koron
Moszyński X. A. Kollegium i szkoła pijarska w Międzyrzeczu Koreckiem	2·—
— Kollegium Lubieszowskie X.X. Pijarów	4·—
Pawłowski St. Geografia Polski	5·—
Podlasiak P. J. K. Historya obrazu Matki Boskiej w Leśny na Podlasiu	1·20
— Janów Biskupi czyli Podlaski	3·—
— Kodeń Sapiehów	3·—
— Martyrologium czyli męczeństwo Unii na Podlasiu	4·—
Reymont Wł. St. Z ziemi chełmskiej	3·60
Wasilewski L. Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny	—·80

Porto egzemplarza 50 hal.

Do nabycia **w Księgarni D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17. 1667 2 3

Technik dentystyczny

przyjmie wszelkie prace w zakres techn.-dentystyczny wchodzące, najchętniej z prowincyi. Zgłoszenia pod **Wszelka praca** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1883 1 2

Zawiadamia się P. T. Publiczność:

była manikirzystka z hotelu Francuskiego, od 20 lutego przyjmuje zamówienia na **manicur** do domów prywatnych i w własnem mieszkaniu. Genia, ul. Sławkowska 21, II p., na prawo. 1895 1 3

Buchalterka

z praktyką i znajomością języka niemieckiego, znajdzie zaraz zajęcie w poważnej firmie w Krakowie. Oferty pisemne do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 1882 1 2

W aptece

miejsca praktykanta poszukuję dla syna siódmoklasisty. Zgłoszenia: Dr Langer, Wien XVIII, Herbeckstrasse 50. 1903 1 5

Kobieta

inteligentna, wesołego i łagodnego usposobienia, która zechce się szczególnie zaopiekować 14-letnim chłopcem, potrzebna do zarządu małego gospodarstwa domowego. Wyznanie obojętne. Dom zamożny izrael. Zgłoszenia z fotografią i życiorysem do Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 1915 1 3

Poszukuje się

2—3 pokoi, umeblowanych, z elektrycznem oświetleniem, możliwie z łazienką i osobnem wejściem, od 15 marca. Zgłoszenia tylko pisemne: Grand-Hotel, portyer, dla **Ż. M.** 1911 1 2

Związek Pracy Polskich Kobiet

w Krakowie, ul. Bracka 8.

przyjmuje zamówienia, wchodzące w zakres bieliźniarstwa, hafciarstwa, szat liturgicznych, sztandarów, chorągwi oraz naprawy starych haftów. Na składzie roboty gotowe i zaczęte we wielkim wyborze. 1912 1 2

Kupię kozę

sańską, bez rogów, kotną. Listowne zgłoszenia z podaniem ceny pod **M. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1908

Do sprzedania

2 okrągłe fotele fryzyerskie. Wiadomość: ul. Wolska l. 1, I piętro. 1896

W pensyonacie

nowo-otworzonym, są z utrzymaniem pokoje, salon i pokój studencki do oddania. Ul. Wolska l. 15, I piętro. 1891 1 3

Siodło

w dobrym stanie (Bocksattel) z wszelkiemi przynależnościami zaraz do sprzedania w Podgórzu, ulica Zabłocie 26, parter. 1893

Panienka

inteligentna, z powodu braku znajomości, pragnie zawrzeć miłą pogawędkę korespondencyjną z młodym, inteligentnym mężczyzną. **„A. B. 1901"** poste restante **Żywiec.** 1887

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 17 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 5·50 i t. d.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Fraki

dwa, nowe, z kamizelkami do nabycia w magazynie ubrań p. Żurawskiego, ul. św. Anny l. 4. 1905 1 5

Browar krakowski

Lubicz 17

zamieni buraki pastewne, ewentualnie młóto na siano lub koniczę. 1884 1 3

Ogrodnik

potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Zarząd lasów w Porembie Wielkiej, p. Niedźwiedź. 1658 8 10

Drzewa opałowego

kilka wagonów kupi

JÓZEF OPATRNÝ

Praga, VII, Palackého 28.

18 6

Parowa cegielnia Wład. hr. Michałowskiego w Dobrzechowie poszukuje natychmiast zdolnego

maszynisty

obznajomionego z wyrobami dachówek i cegły. Płaca wedle umowy; pomieszkanie, światło i opał.

1854 2 3 **Zarząd.**

Artystka-malarka Chwalibóg Palimączyńska

udzieli lekcyj zbiorowych i na godziny, bardzo tanio. Pracownia otwarta od godz. 11 rano do 4 po południu. Przyjmuje też wszelkie zamówienia na płótnie, drzewie, atłasie, suknie, aksamicie. Ma jeszcze kilka obrazów do wymiany na prowianty, cukier, mąkę, masło, słoninę i t. p. Zgłaszać się: ul. Krzywa 5, I piętro, drzwi Nr 1. 1828 2 2

Centralne Biuro wydawnictw

Kraków, ul. Gołębia l. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod redakcyą Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiętniki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików.

Tomik pojedynczy K —·70 (szczegóły w naszym nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki, zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

Dalej:

	Koron
Gruszecki Artur. **O wolność i godność** (powieść legionowa)	5·—
Kaden-Bandrowski. **Piłsudczycy**	2·50
— **Bitwa pod Konarami**	2·—
Leszczyński Edward. **Ballady i pieśni**	3·—
Merwin Bertold Dr. **Legiony w boju 1914—1915.** 2 tomy	4·—
— **Z życia w Legionach**	4·—
Orkan Władysław. **Drogą Czwartaków**	6·—
Rostworowski Stanisław. **Szablą i piórem**	5·—
Tarnowski Stanisław. **Po ogłoszeniu Niepodległości Polski**	—·60
Tokarz Wacław Prof. Dr. **Żołnierze Kościuszkowscy**	1·20
— **Legionista**	1·20
— **Armia Królestwa Polskiego** (na papierze gorszym)	10·—
(na papierze lepszym)	12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju. Składy główne na Królestwo Polskie: Tow. Wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12; na WKS. Poznańskie: Poznań, B. Chrzanowski, ul. św. Marcina 70; na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny 9.

Katalogi nakładowe przesyłamy na żądania.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 7?2 7 10

Ważne dla Rolników!

Sprzedaje, dopóki zapas starczy,

wyborowe nasiona:

koniczyny czerwonej, marchwi pastewnej, cebuli, łubinu, seradelli i t. d.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

w Krakowie, Rynek gł. l. 22.

1851 1 3

Przy baceryi artyleryi polnej Nr 7 K. (Bastyon V, ul. Lubicz) zostanie przyjętą

siła kancelaryjna żeńska.

Wymagana znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie. — Zgłoszenia osobiste w kancelaryi rachunkowej między godz. 8—12 przed południem. 1856 2 2

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy i t. d. 1473 4 0

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(Oddział rolniczy)

Kraków, ul. Sławkowska 4, II p. Tel. 2672.

Urządzenia tartaczne

i wszelkie maszyny do obróbki drzewa

posiada

Biuro przemysłu drzewnego

Kraków, Basztowa 17, II p. 1864 6 6

J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie

dawniej Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej

1745 3 10 poleca

	kor.
Babirecki J.: Mapa Rzeczypospolitej polskiej	4·50
Chrzanowski I.: Ojcze nasz Augusta Cieszkowskiego	5·—
Konczyński T.: Głód szczęścia. Powieść	12·—
Jej romans. Powieść	8·—
Śmiertelny bieg. Powieść	8·—
Mérimée: Kolomba. Przełożył Boy	7·—
Rousseau: Wyznania. Tom I, II i III po	8·—
Waśkowski A.: Błędne drogi. Powieść	7·—
Album **J. Chełmońskiego**	60·—

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 1 15

Wartościowych, oryginalnych

obrazów

starych włoskich, holenderskich i niemieckich mistrzów, jakoteż obrazów wiedeńskiej szkoły XIX wieku poszukuję i płacę za nie najwyższe ceny.

Oferty możliwie z dołączeniem fotografii obrazów upraszam skierować do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13 pod **„Zbieracz w przejeździe"**. 1894 1 4

Trzy piękne sypialnie

dużo dywan perski, kasa ogniotrwała i futro damskie z prawdziwego seału do sprzedania. 1899 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

L. 145/B. III. 1900 1 3

OGŁOSZENIE.

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) przyjmie kilku prawników, posiadających praktykę biurową, oraz kilka biegłych daktylografek. Stenotypistki mają pierwszeństwo.

Reflektanci (tki) mają wnieść należycie alegowane podanie, opatrzone stemplem na 2 korony, do powyższego urzędu w Krakowie, Rynek 30, względnie zechcą się zgłosić osobiście między godz. 11—1 w południe u Kierownika Grupy I.

Kraków, dnia 22 lutego 1918.

Inżynier elektrotechnik

z praktyką przynajmniej 2-letnią w dziale projektowania elektrowni, poszukiwany do Lwowa. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem warunków do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica 3 Maja 5 pod **„Odbudowa 1918".** 1835 2 7

L. 190. pr. 1868 2 3

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, potrzebuje pomnożenia należycie ukwalifikowanych sił technicznych w Centrali, oraz przy Ekspozyturach budowlanych, zwłaszcza we wschodniej części kraju.

Reflektanci na te posady zechcą wnosić podania do Prezydyum c. k. Namiestnictwa C. O. G. w Krakowie, zaopatrzone w dowody uzdolnienia, a to jest świadectwa studyów fachowych, świadectwa praktyki zawodowej, dowód stosunku do służby wojskowej i świadectwo nienagannego zachowania się, wydane przez c. k. Starostwo, w obrębie którego petent ostatnio przebywał, lub przez c. k. Dyrekcyę policyi we Lwowie lub w Krakowie.

Warunki przyjęcia zależne będą od kwalifikacyi teoretycznych i praktycznych.

Kraków, dnia 16 lutego 1918.

103 13 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jelinek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność.

A. Hirschler.

L. 43/918. 1637 2 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **inżyniera powiatowego.**

Ubiegający się o tę posadę kandydaci muszą się wykazać:

a) bezwarunkowo studyami ukończonemi wydziału inżynieryi na jednej z politechnik państwowych;
b) przynajmniej dwuletnią praktyką przy budowie dróg i mostów;
c) znajomością ustaw administracyjnych o tyle, o ile to jego zakresu działania dotyczy;
d) biegłością w językach: polskim, ukraińskim i niemieckim w słowie i piśmie;
e) świadectwo zdrowia;
f) metryką urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do posady niniejszej przywiązane są pobory z dodatkami i dyetami w razie wyjazdów urzędowych, równające się IX randze urzędników państwowych.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie do dnia 31 maja 1918.

— Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: **Bauer.** Wiceprezes: **Metella.**

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

Otwiera dnia 4 marca dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs najłatwiejszego kroju** (bez poprawek), dla nieumiejących zaś szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 1907 1 2

Stowarzyszenie Oszczędności i Pożyczek „WZAJEMNA POMOC"

w Podgórzu-Krakowie (Rynek podgórski l. 4)

udziela obecnie

$6\frac{1}{2}$% pożyczek hipotecznych i na zapisy kaucyjne wekslowe

oraz

7% na skrypta dłużne i weksle.

Warunki spłaty bardzo dogodne.

1839 3 5 **Dyrekcya.**

Naprawiamy pończochy po K 1·60 parę.

Otrzymuje się
z **6** par podartych pończoch **4** pary pończoch
z **6** „ „ skarpet **3** „ skarpet

sporządzonych podług naszej prawnie chronionej metody zapomocą specyalnych maszyn, że wyglądają **jak nowe** i można ich używać także do półbucików. **Pończochy przyjmuje się tylko wyprane! !! Ostrożnie przed lichemi naśladownictwami !!**

Gross-Strumpf-Reparaturwerkstätte

MAX STERN

Praga, Korngasse 14, Telefon 1342.

Poważni reflektanci z jakim takim kapitałem potrzebni do objęcia głównej składnicy dla Krakowa jakoteż dla prowincyi. 1878

Wielka instytucya finansowa we Lwowie poszukuje

rutynowanego korespondenta

polsko-niemieckiego, Polaka, katolika, posiadającego praktykę **bankową.** Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod znakiem **„Korespondent bankowy"** najdalej do 10 marca 1918 r. 1849 2 3

Powiatowa Kasa oszczędności

w Wieliczce

zniżyła z dniem 1 kwietnia 1918 r. stopę procentową od wszystkich wkładek na

4%.

1838 2 3

L. 44/918. 1636 2 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **konduktora drogowego** z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 maja 1918.

Ubiegający się o tę posadę winni będą przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) dowód znajomości obu języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie;
4) świadectwo ukończonej szkoły dla konduktorów drogowych.

Do posady powyższej przywiązane są następujące pobory:

a) płaca roczna 2400 K;
b) trzy dodatki trzyletnie po 200 K; przy wyjazdach urzędowych dyety dzienne po 6 K i kilometrowe po 50 h.

Po roku prowizorycznej służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.

Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: **Bauer.** Wiceprezes: **Metella.**

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 50 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 2 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzia; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.